

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin
annaanielaflak44@gmail.com

20 października 2014 rok

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów
00 - 901 Warszawa
pl. Defilad 1 (PKiN)

Bramy mojego doczesnego życia zaczynają powoli zamykać się, dlatego też u schyłku swego życia odwołuję się od decyzji Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z 25 stycznia 1993 roku (dokument znajduje się na załączonej dyskietce CD - R w folderze " Doktorat " w części 18 - 23, jak i na mej stronie internetowej w pasku nr. 10), która naruszyła wiele praw związanych z nie rzetelnym przebadaniem nie nadania mi stopnia doktora 9. 10. 1985 r. po obronionej pracy doktorskiej, która odbyła się 11.07.1985 r., co miało to miejsce na Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie, który obecnie zwie się Wydziałem Nauk o Żywności i Rybactwa. Przez tak wiele lat milczałam, ponieważ nie miałam absolutnie żadnych szans w Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, która nie dorosła do wymogów prawdziwej demokracji, i która obsadzona była decydentami zła, także głęboko wierzę, że obecnie haniebne postępowanie " wielkich " naukowców w Polsce zostanie zrehabilitowane przez obecnych członków tej Komisji, którzy staną na wysokości tak trudnego zadania, w związku z czym nie będę musiała wchodzić na drogę sądową.

Pragnę poinformować całą Radę, że wszystkie moje podstawowe materiały znajdują się na załączonej dyskietce CD - R oraz na mej stronie internetowej, którą założyłam sobie tylko dlatego, aby pobudzić duchowieństwo do wszczęcia procesu badawczego w Kongregacji Nauki Wiary mej nadprzyrodzonej misji, która skierowana jest do całej ludzkości i wszystkich następnych pokoleń, a ta moja krzywda moralna z nie nadaniem mi stopnia doktora, to jest kamień węgielny nie tylko Dzieła ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które składa się z 9 - ciu tomów, ale całej mojej misji, która zawarta jest już w 26 - ciu duchowych książkach z dziedziny teologii duchowości mistycznej i w duchowych listach, które w sumie są dodatkową książką, które kierowałam i kieruję do duchowieństwa, także obecnie mija już 9 lat jak ujawniłam się z duchowym Dziełem Niebios w Stolicy Piotrowej, które prawie całe życie prowadziłam w wielkim ukryciu.

Po obronionej mojej pracy doktorskiej na wyżej wymienionym wydziale było pełne wymagane kworum czyli 15 osób, lecz ówczesny dziekan profesor Aleksander Winnicki, który tak naprawdę jako jedyny wszystkiemu jest winien, był na głosowaniu, jako 15 - ty członek, lecz wówczas rzekł, że nie będzie głosował, bo nie był na obronie, co jest formalnie niedopuszczalne i nad wyraz haniebne, i za to powinien stanąć przed sądem. Wyniki z tego głosowania przedstawiały się następująco: 10 - tak, 3 - nie, 1 - wstrzymujący. Gdyby wówczas był mój recenzent prof. Wojciech Warakomski, który napisał dobrą recenzję, to nie byłoby sprawy, ale jak widać wola Boża była inna w tej sprawie.

W drugim głosowaniu był zupełnie inny skład komisji jak na pierwszym głosowaniu,

i celowo nie poproszono do głosowania moich recenzentów, którzy napisali pozytywne recenzje, bo z ich udziałem nie udałby się niecny, zamierzony plan prof. A. Winnickiego, o którym wiedziało wielu pracowników z uczelni, także wówczas wyniki głosowania przedstawiały się następująco: 8 - tak, 6 - nie, 2 - wstrzymujące, gdyby dwa głosy wstrzymujące były liczone po 50%, to również można było nadać mi stopień doktora, lecz bezkarny prof. A. Winnicki policzył je jako - na nie.

O b e c n i e przedstawię dalsze podstawowe dowody na to bezprawie, które dokonało się tym razem za kadencji poprzedników tej Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, a mianowicie, gdy z wielkim trudem, po tak licznych listach, które pisałam do tej Komisji, zabrano w końcu stanowisko, że zaopiniują moją pracę doktorską jeszcze raz, to okazało się, że skierowano ją tylko do IMGW w Warszawie i to do dwóch docentów fizyków, zamiast do dwóch ośrodków naukowych i do naukowców z geografii ze stopniem profesora, także ta decyzja jest nie do przyjęcia, i wielką kompromitacją w skali światowej nauki. Teraz przyszła pora, aby Państwo wykazali się swoją kompetencją i wielką odwagą naprawiając tak rażące bezprawie swoich poprzedników i skierowali moją pracę doktorską do ponownego zaopiniowania do dwóch różnych ośrodków naukowych i to do naukowców ze stopniem profesora, proponowałabym Gdańsk i Kraków.

➡ O wielkiej wartości mojej pracy doktorskiej świadczy sam fakt, że opublikowałam ją pod swoim nazwiskiem w Komitecie Badań Morza w 1988 r. w słynnym Ossolineum.

➡ Profesor Pawdzic, doc. Girjatowicz, doc. Trzeciak; i jeszcze Uchacz, Mossur, Chałupka za pracę: " Analiza warunków hydrometeorologicznych dla portów Szczecin, Police i Świnoujście wraz z komputerową metodą ich wykorzystania dla celów projektowych i wykonawczych " - dostali pierwszą nagrodę Ministra. Praca ta była pracą zleconą i składa się ona 3 - ech części, w pierwszej części prof. Pawdzic wszystko wziął z mojego doktoratu i to **około 80 %**, także jest to czysty plagiat z mojej pracy doktorskiej. W części drugiej pan Girjatowicz opracował lody, natomiast w trzeciej części pozostali panowie opracowali komputerową metodę, natomiast pan Trzeciak tylko za wszystko odpowiadał i zgłosił tę pracę do nagrody, i oczywiście dostali ją, także tutaj podział wiatru i wszystko co zrobiłam było dobre, a w Warszawie do kitu, nic nie warte, także wszystko to można przecież bardzo wnikliwie sprawdzić i porównać z moją pracą doktorską, którą przecież obroniłam i miałam też dobre recenzje. Jestem wdzięczna Bogu, że Duch Święty nakazał panu Trzeciakowi tak zrobić, i to jest niezbity dowód, który mówi jak najbardziej pozytywnie o mojej pracy doktorskiej, i zarazem ośmiesza na polu naukowym Wydział Akademii Rolniczej w Szczecinie i Wydział Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie, a poza tym jeżeli moja praca doktorska byłaby taka do kitu, to Komitet Badań Morza w Gdyni nie opublikowałby jej.

Ponadto powstało sporo plagiatów z mojej pracy doktorskiej, które są dalszymi dowodami, które mówią o dużej wartości mojej pracy doktorskiej, a oto one:

➡ Pan Stefan Trzeciak, Uchacz W., Mossur J. w " Inżynierii Morskiej " nr. 1, 1988 r. w pracy pt.: " Mgły, zamglenia i wiatry silne na torze wodnym Szczecin - Świnoujście "

dokonałi plagiatu z mojej pracy doktorskiej: skopiowane mapki, wykresy, a zdania żywcem ściągnięte, także w **50 %** wszystko jest wzięte z mojej pracy doktorskiej, a drugie **50 %** to wzięte jest z pracy doktorskiej pani Marii Weber. Panowie ci nie dokonali żadnych badań, żadnego wkładu ze swojej strony, także poszli tylko na kompromitującą łatwiznę.

➡ Pan docent Stefan Trzeciak w “Inżynierii Morskiej” nr. 3, 1988 r. w pracy pt.: “Niekorzystne warunki opadowe i termiczne oraz zlodzenie na torze wodnym Szczecin - Świnoujście” - pospisywał wszystko to, co było mu potrzebne z pracy doktorskiej, jak i z moich wspólnych prac naukowych, które pisałam z panem prof. K. Prawdzicem, a o zlodzeniu (tam było tego niewiele) spisał od pana J. Girjatowicza.

➡ Pan Stefan Trzeciak, Waldemar Uchacz w “Inżynierii Morskiej” w pracy pt.: “Wykorzystanie danych o czynnikach hydrometeorologicznych dla doboru optymalnych terminów prowadzenia prac hydrotechnicznych” (4, 1988 r.) - wzięli dane z mojej i od pani Marii Weber pracy doktorskiej i podstawili do wzoru.

➡ Pan prof. Krzysztof Prawdzic i docent Józef Girjatowicz w pracy pt.: “Okresy pogodowe niekorzystne dla pracy w portach polskich ujścia Odry”, która jest opublikowana w Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Szczecińskiego nr. 1 / 46 / 1990 r., jest plagiatem z mojej i z pani Marii Weber pracy doktorskiej. W pracy tej znalazły się wykresy, mapki i fragmenty tekstu mojej rozprawy doktorskiej żywcem ściągnięte tj. **około 15 stron**, także “wielcy” naukowcy zrobili sobie plagiat!

Te wszystkie powyższe dowody świadczące o dużej wartości mojej pracy doktorskiej dyskwalifikują superszkalujące recenzje, które zostały wykonane przez pana docenta Pruchnickiego i Sadowskiego z IMGW, których nigdy nie otrzymałam i jednocześnie mówią one, że były pisane na zamówienie odpowiednich gremiów, aby tylko nie ośmieszyć radę omawianego wydziału na czele z “wielkim” naukowcem prof. A. Winnickim, czyli bano narazić się na szwank naukę polską, bo wiadomo, że prawda na ziemi przebywa jak obcy wędrowiec i większość ludzi nie udziela jej gościny. W obecnej dobie czasu obowiązkiem Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów jest przebadanie ich jeszcze raz wraz ze wszystkimi podanymi przeze mnie niezbitymi dowodami, ale móc wyciągnąć prawne, karne konsekwencje w stosunku do tych omawianych docentów, którzy nic nie mają wspólnego z prawdziwą nauką, i którym tak bardzo zawierzyła cała rada wydziału z IMGW, bo przecież w oparciu o te paszkwiłowskie recenzje odbyło się to negatywne głosowanie.

Przez 7 długich lat walczyłam o rzetelne przebadanie mojej sprawy, która była niewygodna i kompromitująca dla decydentów zła, dlatego też Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów na czele z Sekretarzem tej Komisji prof. Osmanem Achmatowiczem zbywała mnie byle czym, za wszelką cenę chcąc zmiażdżyć mnie brzemieniem kłamstwa, niesprawiedliwości, wymijającymi, przytakującymi lub zbywającymi odpowiedziami, aby tylko nie zajmować się oczywistą moją krzywdą moralną, zaplanowaną z premedytacją przez wspomnianego pana prof. A. Winnickiego, a zaakceptowaną przez dwóch docentów:

pana Pruchnickiego i Sadowskiego z IMGW.

Centralna Komisja do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych w Warszawie skazała mnie zaocznie na tak prymitywną sprawiedliwość, którą nieustannie podtrzymywali, i za każdym razem odmawiali mi oni prawa rzetelnego bronięcia, także zbywali mnie byle czym w obliczu tylu niepodważalnych dowodów, aby tylko nie skompromitować swoich kolegów i towarzyszy z Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie. Gdybym milczała nigdy nie miałabym spokojnego sumienia, a teraz sumienie uspokoiło się, bo to wymaga prawda Boża i dobro Kościoła. Gdybym milczała, to znaczy niedostatecznie broniłam prawdy Bożej i nigdy też nie nadawałabym się do tak wielkiego Dzieła Bożego jakim było poznanie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które ma przetrwać na wszystkie pokolenia, i które opracowane jest na najwyższym poziomie naukowym, i jest zbyt trudne i obce dla zwykłych śmiertelników.

Obawa i wielki strach przed prawdą, która może wyjść na światło dzienne była dopingiem dla wielu biur, aby wysyłać wielokrotne wymijające pisma, które były pozbawione najmniejszego sensu i logiki, bezprawnym mydleniem oczu. Nawet z UNESCO (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization) z Paryża z Francji, tak wielkiej organizacji naukowej w świecie zakpili sobie z tak poważnej sprawy w obliczu tylu dowodów, także od nich również dostałam wymijającą, bardzo grzeczną odpowiedź. Pomijano znaczące fakty z mojej krzywdy moralnej, tak jakby nie istniały, i nigdy nie było absolutnie żadnej reakcji na moją opublikowaną pracę doktorską w słynnej Redakcji Ossolineum czy też na liczne plagiaty z mego doktoratu, jedynie tylko na wszystkich frontach panowie pseudonaukowcy ignorowali moją ewidentną krzywdę moralną, także odmówiono mi ponowne rzetelne przebadanie sprawy czyli została pogwałcona zasada elementarnego zarządzania sprawiedliwości u schyłku XX-go wieku.

Nikt nie zmusił mnie do milczenia przez lęk, nawet UNESCO z Francji, co widać po moich pismach, które wysyłałam do nich, z których wynika jasno o ich bezprawnym i nieustannym mydleniu oczu oraz o ich prymitywnej sprawiedliwości. Nigdy nie naprawiono mi wyrządzonej krzywdy, nigdy też nie przedstawiono mi superszkalujących recenzji z IMGW z Warszawy, a pracownicy naukowcy z UNESCO z Francji umyli sobie ręce jak Piłat i nie chcieli wtrącać się w kraj postkomunistyczny dla jednej osoby, i narażać na wstyd “naukowców” w Polsce.

W moim odwiecznym powołaniu wbrew nadziei uwierzyłam nadziei i wypłynęłam na wody Oceanów świata, na wody liturgii, wody wiary na drzewie Krzyża, bo bez Krzyża Świętego bym zatonała, jak to też powiadają Ojcowie Kościoła, także jak na ironię takiego bezprawia w 1992 i 1993 roku brałam udział w serii naukowych rejsów pod auspicjami najsłynniejszych jednostek amerykańskich i kanadyjskich, podczas których robiłam badania biometeorologiczne tj.: **1).** University of Miami, **2).** Woods Hole Oceanographic Institution, **3).** College of Oceanic and Atmospheric Sciences z Oregon State University oraz **4).** Center for Ocean Climatic Chemistry, Institute of Ocean Sciences z Sidney, British Columbia

(wszystko do wglądu na mej stronie internetowej).

Dla Boga nie ma nic niemożliwego, bo przecież to co niemożliwe zostało w Bogu przekazane duszy mej, dlatego też proces badawczy w Kongregacji Nauki Wiary, który może rozpocząć się w każdej chwili, będzie ukoronowaniem misji mej, w związku z czym przedstawione powyższe tak liczne dowody w sprawie mej naukowej krzywdy moralnej, która jest fundamentem Dzieła Bożego, wskazują na podważenie decyzji Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, bo przecież wszystko chodzi parami i stanowi doskonałą całość czyli jest związane mistycznymi łańcuchami.

☛ Wierzę głęboko, że niesłuszna decyzja Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z 25 stycznia 1993 roku będzie podważona w obliczu przedstawionych tak licznych dowodów, bo przecież obecni członkowie tej Komisji dorośli już do wymagań obecnej chwili, także zostaną poważnie potraktowana i wszystko zostanie sprawiedliwie przebadane, i tak ewidentne zło nie będzie likwidowane złem, bo przecież ognia nie gasi się ogniem, jak to mieliśmy do czynienia w poprzednich epokach, które były symbolem strachu i karni.

Na ręce całej czcigodnej Komisji wysyłam dyskietkę CD - R, na której w programie PDF nagrane są następujące dokumenty: Folder nazwany przeze mnie "Doktorat" zawiera dokumenty dotyczące bezprawnego nie nadania mi stopnia doktora 9. 10. 1985 r. na byłym Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie przez komisję w zupełnie innym składzie, jaka była po obronionej 3 miesiące wcześniej (11. 07. 1985 r.) pracy doktorskiej. Dokumenty te dotyczą głównie wszystkich pism otrzymywanych od Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z Warszawy, na które za każdym razem odpowiadałam (posiadam również wszystkie listy, które wysyłałam i otrzymywałam ze wszystkich urzędów w Polsce i z zagranicy). W tym folderze na samym początku jest załączona opinia na mój temat wystawiona przez mojego byłego stałego spowiednika księdza kanonika Henryka Świerkowskiego, z którym byłam w kontakcie przez 16 lat aż do samej śmierci jego (cała dokumentacja na **33 strony**).

Na dyskietce nagrane są również dwie dosyć dobre recenzje mojej pracy doktorskiej, które zostały wystawione przez prof. dr hab. Wojciecha Warakomskiego z Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej z Lublina i prof. dr hab. Czesława Koźmińskiego z Akademii Rolniczej ze Szczecina (dokumentacja na **15 stron**, które nie tylko skanowałam, ale również przepisałam je dla lepszej czytelności), a na mej stronie internetowej znajdują się one w pasku numer 12. Ponadto na dyskietce nagrany jest również ten list, który kieruję do Państwa, jak i do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Warszawy, i do Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa, oraz Ojca Świętego Franciszka i Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera, co oczywiście wszystko znajduje się na mej stronie internetowej w paskach od 34 - ech do 38 - miu.

Po zapoznaniu się z całą dokumentacją oczekuję odpowiedzi z Państwa strony.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak